

DOBRY START

PIERWSZE SUKCESY NASZYCH UCZNIÓW W NOWYM ROKU SZKOLNYM

21.09 odbyły się Powiatowe Zawody Lekkoatletyczne w Białobrzegach. Zmagali się tam uczniowie w wielu dyscyplinach sportowych. Nie tylko w biegach, ale także rzucie oszczepem, skoku w dal czy w pchnięciu kulą. Uczniom z naszej szkoły udało się zająć miejsca na podium. **Wiktoria Michna**, uczennica klasy 7, zajęła **3 miejsce** w biegu na 100 metrów, natomiast **Patrycja Bącal, Karolina Techman, Wiktoria Michna i Magdalena Bem** zajęły także **3 miejsce**, tym razem w sztafecie (4*100m).

22.10 miał miejsce Powiatowy Memoriał im. Mariusza Urbańskiego w Łąncucie. Były to zawody gry w piłkę nożną. Nasi uczniowie zostali tam wyróżnieni i stanęli na **3 miejscu** podium. Największym wyróżnieniem było otrzymanie przez **Bartłomieja Kościółka** miana „Najlepszego zawodnika”.

20.10 ponownie, jak co roku, odbyły się Gminne Zawody w Piłce Koszykowej. Tym razem nasi uczniowie zagrali w Albigowej i osiągnęli sukcesy. **Drużyna chłopców zajęła 2 miejsce**, co jest bardzo dużym wyróżnieniem na forum gminy.

Nasi uczniowie nie wykazują się tylko w zawodach sportowych, ale także w konkursach przedmiotowych. **05.10** odbył się etap szkolny konkursu kuratorskiego z języka polskiego, w którym uczniowie klas trzecich gimnazjum Aleksandra Probachta, Aleksandra Pilecka, Kamila Brtman oraz Maksymilian Jękot awansowali do drugiego etapu rejonowego. Uczniowie klas trzecich wykazali się wielkim zaangażowaniem i wiedzą osiągając bardzo wysokie wyniki. Także z historii możemy pochwalić się osiągnięciami. Uczniowie Maksymilian Jękot i Dawid Malski osiągnęli wysokie wyniki w konkursie kuratorskim, tym samym przechodząc do etapu rejonowego. Z matematyką na II etapie kuratorskiego konkursu przedmiotowego zmierzy się uczeń klasy VIII—Sebastian Kudyba.

Powodzenia i wielu sukcesów!

Aleksandra Probachta, Daria Rogowska



POKOCHAJ JESIEŃ

**Spróbuj pokochać jesień
z niesamowitymi urokami
Spójrz ile piękna niesie
obdarzając cie nowymi dniami.**

**Kolorowo jak wiosną
barwne liście ostatki zieleni
Dadzą chwilę radosną
twoja szarość życia mogą odmienić.**

**Wieczór szybciej nastaje
słońce też znika wcześniej niż latem
Lecz nowe czy nie daje
chwile spokoju skorzystaj zatem.**
Tadeusz Karasiewicz



Opiekunowie: Alina Maciuła , Agata Kargol
Opracowanie edytorskie: Iwona Szczepańska
Redakcja: Klaudia Skitał, Klaudia Michna, Patrycja Bącal, Radosław Szlachta, Paweł Ruszel, Weronika Bar, Oliwia Janowska, Siwak Amelia, Kamila Bartman, Aleksandra Pilecka, Aleksandra Probachta, Daria Rogowska, Magdalena Bem, Natalia Panek, Mikołaj Musz, Anna Tuczek, Julia Nowak, Roksana Musiał, Alicja Skop

NASZE WYJAZDY



Dnia 19 września 2018 r. w naszej szkole został zorganizowany wyjazd do kina na film pt. „Dywizjon 303. Historia prawdziwa”. W wycieczce uczestniczyli uczniowie najstarszych klas naszej szkoły tj. III klasy gimnazjum, klas VIII i VII. Film obejrzelśmy w kinie Helios na ul. Powstańców Warszawy w Rzeszowie.

To już druga ekranizacja ukazująca heroiczną postać polskich pilotów podczas II wojny światowej. Opowiada o losach bohaterów służących w Królewskich Siłach Powietrznych Wielkiej Brytanii, czyli m.in. Janie Zumbachu (Maciej Zakościelny) i Witoldzie Urbanowiczu (Piotr Adameczyk). Możemy obserwować ich walkę – zarówno z Niemcami w powietrzu, jak i z nieufnymi Brytyjczykami na ziemi (choć tego drugiego aspektu jest tu niewiele). Już pierwsza podniebna potyczka Jana Zumbacha (Maciej Zakościelny) z niemieckim Messerschmittem wyzwała sporo emocji, napięcie jest stopniowo dawowane, a powietrzny pościg obfituje w śmiałe akrobacje. Główną inspiracją dla Denisa Deliciów do zekranizowania tego filmu była książka Arkadego Fiedlera.

Aleksandra Pilecka



BYLIŚMY W KINIE

12.10.2018 roku, w piątek, uczniowie klas VI brali udział w lekcji kinowej oraz obejrżeli w „Multikinie” w Rzeszowie film pt. „Ania z Zielonego Wzgórza”. Lekcja kinowa miała na celu wyjaśnienie na czym polega adaptacja filmowa. Wszyscy uczniowie szukali podobieństw i różnic pomiędzy książką a jej ekranizacją. Następnie miała miejsce projekcja filmu, który opowiadał o Annie Shirley - 14-letniej dziewczynie, której rodzice umarli na febrę. Musiała wychowywać się w sierocińcu pod okiem surowej pani opiekunki. Po roku spędzonym w domu dziecka Anna została przygarnięta pod dach pani Maryli. Liczne przygody, których doświadczała przekroczyły najśmielsze oczekiwania widzów. Historia jej życia bardzo nas poruszyła. Według mnie film jest dobrze zrealizowany i myślę, że przybliżył on każdemu odbiorcy treść książki pt. „Ania z Zielonego Wzgórza”

Amelka Siwak, kl.6

LEKCJA PLANETARNA

W dniu **1 października 2018 roku** uczniowie klas szóstych i siódmych mieli możliwość wzięcia udziału w bezpłatnej lekcji planetarnej. Odbyła się ona w Szkole Podstawowej w Handzlówce. Mobilne planetarium przyjechało na zaproszenie sołtysa wsi oraz dyrektora szkoły. Przyjazd mobilnego planetarium do Handzlówki finansowało Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach projektu „Nauka dla Ciebie” realizowanego przez Centrum Nauki Kopernik.

Mobilne planetarium to duży namiot, z dachem w kształcie kopuły o średnicy 5 metrów. W środku mieściło się od 30 do 35 osób. Na półokrągłym „suficie” uczniowie oglądali pokazy astronomiczne, prowadzone na żywo przez edukatora. Wszyscy mogli zobaczyć niebo pełne gwiazd, poznać najciekawsze konstelacje, układy planet i inne obiekty astronomiczne, a także odwiedzić Międzynarodową Stację Kosmiczną i dowiedzieć się, co robią na niej astronauty. Edukatorzy z Centrum Nauki Kopernik przekonywali, że astronomia to fascynująca i łatwo dostępna dziedzina nauki. Uczniowie, którzy uczestniczyli w pokazach mobilnego planetarium otrzymali, także „Poradnik młodego naukowca”, pełen astronomicznych ciekawostek, informacji o gwiazdach i planetach oraz eksperymentów, które można samodzielnie wykonać w domu.

Klaudia Skitał, kl.7B

SPOTKANIE Z PODRÓŻNIKIEM

Początkiem października w naszej szkole po raz kolejny zagościł młody ciekawy świata człowiek — podróżnik Pan Grzegorz Chachura. Tym razem zdjęciami i opowieściami zabrał nas w podróż po jednym z największych lasów deszczowych czyli po Amazonii! Jak zawsze dla zachęty, by uczestnicy lekcji byli bardziej aktywni, przywiózł ze sobą paczki gum rozpuszczalnych. Osoba, która poprawnie odpowiedziała na zadane pytanie natury geograficznej, otrzymywała słodki poczęstunek. Ciekawy sposób mówienia i piękne wyraziste zdjęcia-to jest to, co zabiera nas choć na chwilę w różne zakątki świata. Może by tak odświeżyć pamięć i podsumować, czego się na tym spotkaniu dowiedzieliśmy i co zapamiętaliśmy?

A więc do dzieła! **Amazonia** zawdzięcza swą nazwę przepływającej przez nią najdłuższej rzece zwanej Amazonką, której długość wynosi 6400 km. Płynie przez Peru i Brazylię oraz częściowo, jako rzeka graniczna, przez Kolumbię. Źródła Amazonki znajdują się w peruwiańskich Andach na wysokości 5170 m n.p.m. Tereny Amazonii zamieszkuje 50 plemion, które są jeszcze całkowicie odizolowane od cywilizacji. Władze krajów, na obszarze których znajduje się amazońska dżungla wzmocniają swoje prawo w taki sposób, aby chronić te prawdziwie „dzikie” grupy etniczne. Wszystkich, którym przyjdzie do głowy zakłócać spokój tym plemionom, czekają surowe kary. Las Amazoński mógłby nam dostarczyć nie tylko całej masy pożywienia, ale również wielu roślin o właściwościach leczniczych.

Myślę, że takie szybkie przypomnienie wystarczy. W każdym bądź razie z niecierpliwością oczekujemy kolejnej dawki pozytywnych przeżyć i emocji w trakcie kolejnej „podróży”.

Natalia Panek

Dzień Edukacji Narodowej

14 października to Dzień Edukacji Narodowej – polskie święto oświaty i szkolnictwa wyższego ustanowione 27 kwietnia 1972 roku. Upamiętnia ono rocznicę powstania Komisji Edukacji Narodowej, utworzonej z inicjatywy króla Stanisława Augusta Poniatowskiego. 14 października jest okazją do nagradzania osób wyróżniających się w dziedzinie edukacji. Minister Edukacji Narodowej wręcza nauczycielom medale i nagrody za osiągnięcia dydaktyczno — wychowawcze. W wielu szkołach natomiast odbywają się akademie, w czasie których uczniowie zwracają się ze słowami uznania i wyrazami szacunku do swoich nauczycieli oraz z podziękowaniem za ich trud włożony w pracę z podopiecznymi.

Również i my chcemy wyrazić wdzięczność naszym wychowawcom, nauczycielom, dyrekcji za każdą poświęconą nam chwilę, za cenną wiedzę, którą z uporem nam przekazują, za wskazówki, które wielokrotnie pomagają nam dokonać słusznego wyboru i osiągnąć sukces oraz za napomnienia, które często ratują nas przed kłopotami.

Dziękujemy Wam za to, że jesteście naszymi nauczycielami! Życzymy Wam zdrowia, optymizmu i satysfakcji z wyników podejmowanych działań oraz wielu sukcesów w życiu zawodowym i prywatnym.

Uczniowie zespołu redakcyjnego



GMINNE ZAWODY MINIPILKI RĘCZNEJ

13 października 2018r. w naszej szkole odbyły się Gminne Zawody Minipilki Ręcznej. Zawody odbywały się w dwóch grupach. Walczyli chłopcy z Głuchowa, Albigowej, Soniny, Kraczkowej oraz dziewczęta z Kraczkowej, Kosiny, Albigowej i Głuchowa.

Drużyna dziewcząt radziła sobie znacznie lepiej od drużyny chłopców.

Nasi chłopcy pomimo zaciętej walki zajęli 4 miejsce, a dziewczęta 3.

Statuetka najlepszego bramkarza powędrowała do rąk Michała Lekowskiego z klasy 6a.

Paweł Ruszel, kl 6b

Nowy zarząd Szkolnego Koła Caritas, nowe wyzwania

Nasz zarząd w roku szkolnym 2018/2019

Przewodnicząca: Magdalena Bem

Zastępca przewodn. Bartłomiej Kościółek

Skarbnicy: Kamila Bartman, Julia Nowak

Sekretarz: Aleksandra Probachta



We wrześniu działający w Kole uczniowie zorganizowali i przeprowadzili 1 w tym roku szkolnym akcję charytatywną. Wspólnie udało nam się zebrać znaczną ilość przyborów i artykułów szkolnych, które potrzebującym dzieciom w Mołdawii zostały dostarczone przez kraczkowskich chórzystów z Nikolausa 29 września.

Dziękujemy za hojność i zaangażowanie 52 uczniom naszej szkoły, którzy niezawodnie odpowiedzieli na naszą akcję.



Uwaga! Szkolne Koło Caritas

pragnie ponownie włączyć się w akcję **Zbieramto** w szkole. Dzięki temu nasza społeczność szkolna może wesprzeć nie tylko budowę studni na afrykańskich terenach misyjnych, ale także przyczynić się do pomocy w nauce dzieciom na Filipinach. Zachęcamy Was do zbiórki zużytych przedmiotów poddawanych recyklingowi, które na pewno zaśmiecą Wasze domy. **Akcja potrwa do końca I semestru**, a przynieszone rzeczy będziemy gromadzić u pań opiekunek SKC w sali 208 i 205.

Zbieramy:- srebrny złom, stare monety i bilon, nakrętki, zużyte baterie, stare telefony komórkowe, makulaturę.

Akcja sprzątania zapomnianych grobów na kraczkowskim cmentarzu

W piątek - 19 października wolontariusze ze SKC wybrali się wraz z opiekunami na parafialny cmentarz. Tam, wzorem lat ubiegłych, przystąpili do porządkowania zapomnianych mogił. W zadumie zrealizowali podjęte zadanie i uczcili pamięć zmarłych modlitwą i zapaleniem zniczy.



Kamila Bartman, Aleksandra Pilecka, Aleksandra Probachta

Rajd rowerowy

Uczniowie klas siódmych wraz z nauczycielami wychowania fizycznego – Anna Biedą i Stanisławem Kisałą – oraz wychowawczynią kl.7b Aliną Maciułą wybrali się **28 września 2018 roku** na rajd rowerowy.

Najpierw uczestniczyli w 3 pierwszych lekcjach w szkole, a potem ruszyli w drogę. Trasa wiodła uliczkami rodzinnej wsi Kraczkowej. Później rowerzyści udali się w stronę Stadniny Koni i Instytutu Sadownictwa w Albigowej. Następnie po chwili odpoczynku w pizzerii „Stary Młyn” w Albigowej wrócili do Kraczkowej. Pogoda sprzyjała podróży. Tego dnia wyrzało ciepłe słońce po kilku dniach ochłodzenia. Humory dopisywały. Atmosfera była cudowna.

Najistotniejsze było to, że rajd odbywał się roku jubileuszowym – **w 100-lecie odzyskania przez Polskę niepodległości**. Uczniowie wraz z opiekunami uczcili to wyjątkowe wydarzenie. Zabrali ze sobą flagę biało - czerwoną - symbol Polski i manifestowali swą obecność obok licznych kapliczek rozsianych przy drogach Kraczkowej. Zostało to uwiecznione na pamiątkowych zdjęciach.



Recenzja książki *Ponad wszystko*

Książka pt. „Ponad wszystko” została napisana przez Nicola Yoon, zaś ilustracje do niej wykonał David Yoon. Na jej podstawie został opracowany film pod tym samym tytułem. Opowieść stała się hitem, zajmuje pierwsze miejsce na liście bestsellerów „New York Timesa”.

Dzieło opowiada o losach 18-letniej Madeline Whittier. Dziewczyna od urodzenia chorowała na SCID, czyli miała uczulenie na wszystko. Każdy jej dzień był jednakowy. Wstawała z łóżka, uczyła się przez internet, jadła i szła spać.

Niewiele osób wiedziało o jej istnieniu, zaledwie jej mama i pielęgniarka Carla. W młodości posiadała również tatę i brata jednak ich nie pamiętała, gdyż zginęli w wypadku samochodowym, jak była jeszcze niemowlęciem.

Wszystko zaczęło się zmieniać z chwilą, gdy jej dawni sąsiedzi wyprowadzili się, a na ich miejsce przyjechała nowa standardowa rodzina, czyli ojciec, matka, córka i syn, Olly. Okazało się, że chłopiec ten zmienił nieodwracalnie życie głównej bohaterki. Zakochali się w sobie od pierwszego wejrzenia, chociaż sami tego sobie jeszcze nie uświadomili. Pisali do siebie, jednak to im nie wystarczało. Mady wiedziała, że jej mama nie zgodzi się na wizytę chłopca. Myślała, że pielęgniarka Carla im nie pomoże, jednak myliła się. Młodzi spotkali się pierwszy raz potem drugi, trzeci. Pocałowali się. Przez przypadek mama głównej bohaterki dowiedziała się o ich spotkaniach. Odcięła córkę od internetu, zaś pielęgniarkę zwolniła.

Madeline podjęła w tym momencie jedną z najtrudniejszych decyzji w swoim życiu. Uciekła z domu. Nigdy nie była na dworze, nigdy wcześniej nie oddychała świeżym powietrzem, nigdy wcześniej nie widziała drzew, nie czuła trawy pod nogami. Nie myślała, że stać ją na taki wyczyn. Razem z Ollym przeżyli niezapomniane chwile na Hawajach. Jednak wszystko, co dobre, w końcu ma swój koniec. Serce Madeline przestało bić.

Jednak to nie koniec tej historii.

Polecam książkę wszystkim miłośnikom romansów. Jest napisana w taki sposób, że można się w nią wciągnąć i przeczytać w mgnieniu oka. To jedna z moich ulubionych książek i uważam, że jest lepsza od filmu, który również polecam do obejrzenia, gdyż historia jest piękna, wzruszająca i warta uwagi.

Weronika Bar



Dyskoteka z okazji Dnia Chłopaka

Dnia 04.09.2018 roku w naszej szkole odbyła się dyskoteka z okazji **Dnia Chłopaka**. W imprezie udział wzięli uczniowie klas VII i VIII Szkoły Podstawowej oraz III Gimnazjum. Sala tego dnia była pięknie ozdobiona balonami i serpentynami. Oprawą muzyczną zajęli się chłopcy klas gimnazjalnych. Wszyscy przyszli sztywno ubrani w strojach dyskotekowych i świetnie się bawili, a uśmiech nie zniknął im z ich twarzy. Impreza trwała od godziny 16.30 do 19.30. To był udany i szczęśliwy dzień.

Natomiast dyskoteka dla klas IV – VI Szkoły Podstawowej odbyła się 09.09.2018 roku. Dzieci młodsze również przyszły ubrane w strojach imprezowych i wesoło się bawiły. Sala była kolorowo ozdobiona, a muzyka głośno grała. Uczniowie chętnie tańczyli oraz brali udział w różnych organizowanych zabawach. Po dyskoteczce rodzice zapewnili dzieciom bezpieczny powrót do ich domów.

Klaudia Michna



Wycieczka do teatru

W dniu **3 października 2018 r.** uczniowie klas siódmych oraz ósmej wyjechali na wycieczkę do Krakowa. Głównym celem ich podróży było obejrzenie **sztuki pt. "Zemsta"** w Teatrze imienia Juliusza Słowackiego w Krakowie. Po drodze odwiedzili również Sanktuarium imienia Jana Pawła II, Sukiennice, Kościół Mariacki, Katedrę oraz Zamek Królewski na Wawelu.

Występ rozpoczął się około godziny 15.00. Wcześniej wszyscy uczniowie zajęli miejsca w zabytkowej widowni oraz w łóżach teatru. Budynek, wzbudziły zachwyt większości, ponieważ jego wnętrze okazało się niesamowicie piękne i przestronne. Sztuka nie należała do najłatwiejszych, ponieważ prawie w całości była mówiona wierszem. Dlatego trochę trudno było zrozumieć jej treść. Trzeba było cały czas siedzieć w skupieniu, aby się nie pogubić. Podobno przedstawienie było specjalnie przygotowane i dostosowane, aby młodzież szkolna mogła je lepiej zrozumieć.

Po przedstawieniu udaliśmy się do **Sanktuarium św. Jana Pawła II**, w którym zobaczyliśmy płytę grobową zmarłego papieża – Polaka z Watykanu, różne relikwie św. Jana Pawła II oraz Jego sutannę ze śladami krwi po zamachu 13 maja. Było to dla nas wielkie przeżycie i na długo pozostanie w pamięci wielu z nas.

Późnym wieczorem wróciliśmy trochę zmęczeni, ale zadowoleni, ponieważ była to fantastyczna wycieczka, którą będziemy dobrze wspominać. Każdy wyjazd uczy nas czegoś nowego i dzięki temu jesteśmy bogatsi o nowe doświadczenia.

Radosław Szlachta

Udział kraczkowskich uczniów w akcji symbolicznego sadzenia drzew na 100-lecie odzyskania Niepodległości.

W piękny jesienny dzień, 5 października 2018 roku w Kraczkowej, odbyła się niezwykła akcja sadzenia drzew dla uczczenia setnej rocznicy odzyskania niepodległości przez Polskę.

W uroczystości wzięli udział: wójt Gminy Łańcut - Zbigniew Łoza, starosta Gminy Łańcut- Adam Krzyszoń, Dyrekcja Szkoły Podstawowej w Kraczkowej- Joanna Ząbek i Elżbieta Jękot, młodzież szkolna pod opieką nauczycieli - Alicji Malskiej, Agaty Kargol, Doroty Skomry-Bem oraz mieszkańcy wsi. Gośćmi honorowymi były rodziny osób upamiętnionych posadzonymi drzewami. Uroczystość uświetniła obecność pocztów sztandarowych Ochotniczej Straży Pożarnej i Szkoły Podstawowej w Kraczkowej.

Posadzono 12 drzew: 11 dębów i 1 lipę. Każde drzewo otrzymało imię swojego patrona,

a zostali nimi mieszkańcy Kraczkowej, którzy wnieśli duży wkład w rozwój wsi. Drzewa sadzili członkowie rodzin upamiętnionych osób, co było dla nich wzruszającym przeżyciem. Podczas ceremonii sadzenia każdego drzewa uczniowie odczytywali krótkie informacje na temat upamiętnionej osoby. Życiorysy zostały opracowane przez panią Genowefę Kisałę. Powagi chwili dodawała melodia grana na trąbce. Osoby upamiętnione: **Henryk Pelc(1908-1990) , jego żona, Zofia Pelc(1917-1996)**

Zofia i Henryk Pelcowie pracę nauczycielską podjęli w Kraczkowej w 1940r., Henryk pełnił funkcję kierownika szkoły, Zofia była nauczycielką. W ciężkich wojennych warunkach angażowała się również do prowadzenia tajnego nauczania. Po wojnie czynnie włączali się w organizację życia społeczno-kulturalnego wsi. Prowadzili różne kursy z zakresu 7-klasy, zwalczali analfabetyzm . Mimo że nauka odbywała się w trzech budynkach, to poziom nauczania był wysoki, a nauczyciele cieszyli się dużym autorytetem. Henryk wraz z mieszkańcami wsi w 1946r. podjął starania o budowę nowej szkoły, którą wybudowano i oddano do użytku w 1962r. jako Pomnik Tysiąclecia Państwa Polskiego, lecz ze względów politycznych nie zostali w niej zatrudnieni. Zofia Pelc społecznie dbała o rozwój kulturalny wsi, była reżyserem „Wesela kraczkowskiego” autorstwa Walentego Kunysza. Była również kierownikiem artystycznym Zespołu Pieśni i Tańca, którego występy były prezentowane w stolicy i na wielu przeglądach w kraju.

Jan Uchman

W latach 1886-1904 pełnił funkcję wójta w Kraczkowej. Był zwolennikiem idei szerzonych przez ks. Stanisława Stojałowskiego. W 1901r. wraz z bratem Łukaszem brali udział w postawieniu pamiątkowego Krzyża na Błoniach, na polu Uchmanowskim.

W czasie jego wójtowania w 1891r. wybudowano Izbę Sądową, w której odbywały się zebrania Rady Gminy, a w soboty rozpatrywano spory sąsiedzkie.

Wójt miał wówczas dużą władzę we wsi; ściągał podatki, czuwał nad bezpieczeństwem mieszkańców, miał obowiązek dbać o drogi, o zdrowie mieszkańców, a także karać i wydawać wyroki.

Ks. prof. dr Jan Kwolek (1885-1958)

Był pierwszym księdzem wywodzącym się z parafii Kraczkowa. Po uzyskaniu święceń kapłańskich studiował prawo kanoniczne na Uniwersytecie Gregoriańskim w Rzymie, gdzie uzyskał tytuł doktora. Pracował w Kurii Biskupiej w Przemyślu, gdzie pełnił szereg ważnych funkcji prawnych. Zorganizował archiwum, muzeum oraz bibliotekę w Diecezji, był współorganizatorem Przemyskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. W 1915r. napisał „Historię parafii Kraczkowa”. Służył pomocą i doradztwem podczas budowy kościoła w Kraczkowej, nadzorował wykonanie dzwonów oraz planu wewnętrznego wystroju kościoła i ufundował witraż św. Królowej Jadwigi.

Władysław Nawojski (1911-1993)

Był człowiekiem światowym i chłonnym wiedzy. Już w młodości rozumiał przyczyny trudniej sytuacji ludności wiejskiej. W latach trzydziestych XX w. był aktywnym członkiem Koła Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici”, Spółdzielni Mleczarskiej, Kółka Rolniczego.

W czasie okupacji hitlerowskiej działał w ruchu oporu początkowo w Batalionach Chłopskich, później w Armii Krajowej. Organizował szkolenia wojskowe dla działaczy z Albogowej, Cierpisza i Kraczkowej . Był łącznikiem w organizowaniu tajnego nauczania z zakresu szkoły średniej- na terenie Kraczkowej, zapewnianiu bezpieczeństwa uczestnikom i nauczycielom podczas egzaminów maturalnych. W styczniu 1945 roku został aresztowany przez NKWD i osadzony w więzieniu na okres 6 miesięcy, gdzie był torturowany. Po wojnie został wybrany na sołtysa wsi. Za jego kadencji ze środków społecznych został zakupiony ciągnik, którym wożono materiały na utwardzenie drogi przez wieś, dzięki czemu uruchomiono połączenie autobusowe z Łańcutem i Rzeszowem.

W 1946 roku przystąpiono do elektryzacji i radiofonizacji jako pierwszej wsi w powiecie łańcuckim oraz podjęto inicjatywę budowy nowej szkoły. Władysław Nawojski zawsze stał na czele komitetów społecznych, podejmował szereg interwencji, redagował wiele pism o dotacje. Z jego inicjatywy w 1968 roku- przystąpiono do gazyfikacji wsi, a w 1973 roku oddano do użytku Ośrodek Zdrowia. Był inicjatorem budowy wodociągu we wsi, lecz ta inwestycja została zrealizowana później.

Henryk Kisała (1936-2005)

Od wczesnej młodości interesował się wydarzeniami historycznymi, społecznymi, które miały miejsce w kraju czy w rodzinnej Kraczkowej. Czytał i kompletował roczniki wielu czasopism, gromadził zbiory numizmatyczne, pisał okolicznościowe wiersze

Swoje bogate zbiory i notatki wykorzystywał w większości w wieku dojrzałym.

Chcąc wzbogacić historię Kraczkowej o współczesne wydarzenia, przestudiował wiele protokołów z zebrań wiejskich organizacji, prowadził szereg wywiadów z mieszkańcami; zbierał stare fotografie i starocie z myślą o utworzeniu muzeum regionalnego.

Swoje materiały upowszechniał w wydawanych we własnym zakresie gazetkach : „Kraczkowskie Wieści” „Parafianin” oraz „Sportowe Wieści” - poświęcone klubowi sportowemu „Czarni – Kraczkowa” .Opracował dwanaście broszur dotyczących organizacji spółdzielni w Kraczkowej, był współautorem monografii „630 lat Kraczkowej”, pisał artykuły do „Głosu Gminy Łańcut” i „Gazety Łańcuckiej”. Był inicjatorem organizowania uroczystości patriotycznych w Kraczkowej oraz jubileuszowej z okazji 630-lecia Kraczkowej. Przez jedną kadencję był radnym Gminnej Rady Narodowej, członkiem Rady Sołectkiej, Akcji Katolickiej, współzałożycielem Koła Seniorów. W życiu kierował się zasadami bezinteresowności i solidarności.

Józef Majcher(1932 - 2000)

Pracę w Kraczkowej podjął w 1955 roku, organizując wiejski Punkt Zdrowia.

Jednoosobowo - bez pomocy pielęgniarskiej udzielał pomocy medycznej mieszkańcom Kraczkowej i Cierpisza, przyjmując dziennie po 50-60 pacjentów, a także podczas wizyt domowych, na które udawał się pieszo lub rowerem. Prowadził również punkt apteczny.

W godzinach popołudniowych prowadził oświatę zdrowotną, wygłaszając prelekcje w szkołach dla rodziców, czy w Kołach Gospodyń Wiejskich. Ponadto angażował się w życie społeczne wsi. Współpracował z młodzieżą, przez kilka kadencji był radnym Gminnej Rady Narodowej i Powiatowej Rady Narodowej, członkiem Komisji Pojednawczej we wsi, członkiem Rady Parafialnej. Jako kierownik Wydziału Zdrowia Powiatowej Rady Narodowej w Łańcucie przyczynił się do wybudowania Ośrodka Zdrowia w Kraczkowej. Miał bardzo przyjazny stosunek do ludzi będących w potrzebie, przez co zdobył sobie zaufanie pacjentów i mieszkańców.

Walenty Kunysz(1898-1982)

W czasie I wojny światowej został wcielony do armii austriackiej i walczył na froncie włoskim. Po powrocie z wojny w 1918r. wstąpił w szeregi Wojska Polskiego, gdzie walczył o niepodległość z bolszewizmem do 1920r..Walenty Kunysz był rolnikiem, ale z zamiłowania poetą, zbieraczem piosenek i zwyczajów. Był samodzielnym pisarzem, miłośnikiem folkloru . W latach trzydziestych XX w. napisał rękopis pt. „Z życia praocjów”, który po przesłaniu do redakcji zaginął.Zebrał ponad 3 tys. przysłów, około 130 różnych gadek, wiele pieśni, opracował „Wesele kraczkowskie” jako sztukę sceniczną, która została wydana drukiem w 1968r. oraz w 1975r. własny pamiętnik pt. „Wścibski i wrazicki”. Był autorem tekstów „Nowe pamiętniki chłopów” oraz „Jeden miesiąc mojego życia”, za które w konkursach zdobywał wyróżnienia. Walenty Kunysz odegrał dużą rolę w ocaleniu od zapomnienia zwyczajów i pieśni kraczkowskich.

Władysław Kisala (1892-1967)

Od wczesnej młodości angażował się w pracę społeczną wsi.

Mając 16 lat, został zatrudniony w sklepie Kółka Rolniczego jako sprzedawca i do prowadzenia księgowości Kółka . Od 1910r. należał do OSP pełniąc funkcję sekretarza, następnie naczelnika. Był aktywnym członkiem Drużyny Bartoszewej, współzałożycielem chóru 4-głosowego i orkiestry kameralnej. W latach 1914-1920 brał udział w I wojnie światowej. Wcielony do armii austriackiej, walczył na czterech frontach, skąd trafił do niewoli włoskiej, stamtąd z armią Hallera na front bolszewicki. Po powrocie z wojny podjął pracę w wiejskich organizacjach takich jak: Kółko Rolnicze, OSP, Kasa Stefczyka, Spółdzielnia Mleczarska, gdzie prowadził księgowość. Był aktywnym dyrygentem Orkiestry Dętej, reżyserem w teatrze amatorskim . Po II Wojnie światowej zachował niezależność polityczną, ale nie wycofał się z pracy społecznej. Współpracował z kółkiem ZMW „Wici”, wygłaszał prelekcje, redagował gazetkę „Chłopska Myśl ”. Był członkiem komitetów: elektryfikacji wsi i budowy szkoły. Nieprzerwanie notował ważne wydarzenia z życia wsi. Napisał „ Historię Kraczkowej od 1880r. oraz pamiętniki: „ Pięćdziesiąt lat życia społeczno-kulturalnego jednej wsi ”.

Z okazji Jubileuszu 100-lecia państwa polskiego napisał Kronikę Kraczkowej od 1886r. do 1964r., która jest cennym źródłem wiedzy. Mimo uznania jego zasług przez władze PRL, nigdy nie przyjął żadnego odznaczenia.

Ks. kanonik Stanisław Dahl. (1876 – 1950), proboszcz w latach (1911- 1950)

W latach 1911 – 1946 prowadził budowę i urządzenie wnętrza Kościoła wg projektu, który przygotował jego poprzednik ks. Walenty Mazurek. Włączał się w życie społeczne wsi. Był członkiem Rady Szkolnej ; Drużyny Bartoszewej, Spółdzielni Mleczarskiej, był także założycielem i opiekunem Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży. W czasie II wojny światowej udzielał wsparcia uciekinierom, mimo zakazu organizował nabożeństwa patriotyczne np. z okazji 3 Maja, wspierał działalność konspiracyjną Armii Krajowej , udostępniał pomieszczenia na plebanii na prowadzenie kompletów tajnego nauczania z zakresu szkoły średniej.

Ks. kanonik Stanisław Czarniecki (1927 – 1983)

Probostwo w Kraczkowej objął w 1980 r. , Kraczkowa była wówczas nielatwą parafią. Swoją postawą , pracowitością, osobistym przykładem potrafił zjednoczyć wieś, dokończył prace przy malowaniu wnętrza kościoła. Podjął się dzieła budowy nowego budynku plebanii, które urzeczywistnił.

Agata Kargol, Alicja Malska



Nasza twórczość

Kraczkowa, 3 września 2018r, poniedziałek

CAŁY DZIEŃ ZE ZŁEJ STRONY GWIAZDY

Początek września, a co za tym idzie i roku szkolnego. Jest godzina czwarta nad ranem tego dnia, w którym mam po raz pierwszy znowu zawitać w szkolne mury, ale tym razem z godniejszym tytułem szóstkistki, a nie piąteczki. Za mną kolejna zarwana noc i to nie z powodu dużej ilości nauki lub późnego powrotu z ważnego wyjazdu, lecz po prostu z nerwów. Jedyna myśl, która mnie pociesza jest taka, że będę mogła o wszystkich swoich obawach opowiedzieć koleżankom, które to na pewno zrozumieją i będę mieć lżejsze sumienie. I właśnie w tym momencie urwał się dalszy ciąg ... zasnęłam. A co jest w tym wszystkim najgorsze? Nie, nie to, że w pierwszym dniu szkoły będę mieć podkrążone oczy, coś znacznie gorszego. Zapomniałam wczoraj wieczorem nastawić budzik. Każdemu mogło się zdarzyć. To wybieranie sukienki, tańce przed lustrem, a potem dobór butów, jeszcze większy kłopot. Te są za świecące. Te znów za mdłe, nic się w nich nie dzieje. „Te na zbyt wysokim obcasie” (słowa mamy), a z tych już dawno wyrosłam. Gdy wreszcie znalazłam odpowiednią parę, była brudna, a przecież w takich się nie pokażę. Zeszłam do pralni i wykonałam co potrzeba, ale wróćmy do rannej pobudki. Chyba nie trzeba być Kolumbem, żeby się domyśleć, że zasnęłam. Równie o 7.30 rozległ się dzwonek mojego telefonu. TO MAMA DZWONI! Nie każdy super bohater nosi pelerynę. Obudziła mnie w ostatnim momencie. Chciała się dowiedzieć, czy wszystko w porządku i czy na pewno wstałam. Moje pierwsze spojrzenie na zegarek koło łóżka było rozleniwione, zaspane i zakończone długim ziewnięciem, które z kolei zapoczątkowało nagłe ożywienie umysłu. Gdy zorientowałam się w swojej sytuacji, błyskawicznym ruchem wyskoczyłam z łóżka. Po wykonaniu mojej rannej toalety i szybkim ubraniu sukienki, wyszłam z domu w jednym bucie na stopie, a drugim w ręce i kanapce z żółtym serem w ustach. O mojej drodze do kościoła chyba nie muszę opowiadać, ale bez komentarza się nie obejdzę. Była wyczerpująca, prawie całą przebiegłam. Czułam się jak na maratonie, w którym liczy się każda sekunda. Gdybym rzeczywiście się na nim znajdowała, słyszałabym ciągle dopingi, a nie tylko „Dzień dobry” od wyższego pana Hańczyka. Dlaczego w naszej okolicy nazywa się go „wyższym”? To proste. Dlatego, że pan Hańczyk ma swojego niższego brata bliźniaka. Urodą są identyczni, różni ich tylko wzrost. Obydwaj są starymi kawalerami mieszkającymi w jednym domu. Nie są zbyt otwarci na ludzi, więc szybko zdobyli opinie dziwaków. Wracając do tematu, mężczyzna właśnie malował swój płot. Ciekawe na jaki kolor? Zapewne nikt z was się nie domyśla. Był to kolor czerwony - ulubiony kolor pana Hańczyka. Skąd to wiem? Może stąd, że balustrada prowadząca do drzwi wejściowych domu była czerwona, obramowania okien były wiadomego koloru, a cały ogród obsadzony był różami w kolorze krwistej czerwieni. Nie wchodząc w szczegóły, ruszyłam dalej. Gdy dotarłam wreszcie do kościoła, ksiądz na dobre już rozpoczął mszę. Po ukończonej części katechetycznej rozpoczynającej rok szkolny, nastąpiła chwila, na którą wszyscy czekali. Nie mam tu na myśli powrotu do szkoły z naszymi ubiegłorocznymi wychowawcami, ale długo oczekiwane spotkanie ze znajomymi. Ja i moje trzy najlepsze koleżanki wracałyśmy chodnikiem z całą klasą. Szłyśmy w jednym rzędzie. W końcu miałyśmy sobie tyle do opowiedzenia. Każda z nas chciała wszystko dobrze słyszeć i rozumieć. Zdaje się, że nie był to mój najlepszy dzień. Moje koleżanki maszerowały za nauczycielką po chodniku, ja zaś dreptałam po krawężniku, który biegł równoległe do czerwonego płotu pana Hańczyka. Nagle zahaczyłam nogą o jeden z wystających elementów krawężnika, lądując tym samym w świeżo pomalowanym płocie. W ten właśnie sposób moja nowa, zwiewna,

biała sukienka przewiązana w pasie czarną tasiemką, była już w kolorach ojczystych. Nie mogłam nic zrobić. Wstałam, wyprostowałam się, zrobiłam hardą minę pełną powagi i dumy.

Następnie rzuciłam paraliżujące spojrzenie na chłopaków, którym zapewne byłoby do śmiechu, gdybym się rozplakała. Postanowiłam, że nie dam im tej satysfakcji. Nie przejmując się upokorzeniem, ruszyłam do szkoły na uroczystą galę. Kiedy przekroczyłam próg szkoły, wróciły wspomnienia, te lepsze i te gorsze. Te pełne satysfakcji, szczęścia, dumy oraz te pełne smutku, żalu, rozczarowania i niechęci. Szybko odrzuciłam od siebie te myśli. Nie chciałam zaczynać nowego roku szkolnego od takich rozważań. Uroczysta gala faktycznie była bardzo elegancka. Zaczęła się od wprowadzenia sztandarów, a zakończyła się na odczycaniu przez panią dyrektor istotnych informacji. W naszej klasie nie było zmian. Naszą wychowawczynią była pani Rogalska. Przyznam, że mimo dziwnego obrotu wydarzeń, ten dzień był jedyny w swoim rodzaju. Poza tym powszechnie wiadomo, że po dniu pochmurnym wychodzi słońce.

Oliwia Janowska ,kl.6

20 września 2018r.

ZAPOMNIANE SPOTKANIA

Często wracam pamięcią do wakacji, chociaż wszystkie dni były takie same, opierały się na rutynie - wstać, pościelić łóżko, umyć zęby, zjeść śniadanie i tak dalej. Jednak ten dzień był wyjątkowy.

Była środa, 19 lipca. Lało jak z cebra. Na szybach widać było spływające krople. Każde były inne. Jedne duże, drugie małe, wszystkie miały różne kształty. Spływały po oknie bardzo szybko, aby zrobić miejsce innym, nowym kropelkom, które postępowały tak, jak ich poprzedniczki. Wyglądały jakby bawiły się w berka. Słychać było dźwięczny plusk spadających wodnych łezek, który był bardzo przyjemny. Mój sen był twardy i wydawało się, że nic mnie nie obudzi, jednak ktoś to zrobił. I był to wiatr. Chłodny i zwiewny, lecz za sobą niósł przyjemną woń świeżo skoszonej trawy. Delikatnie otworzyłam oczy i wzięłam duży wdech. Była godzina dziewiąta. Spałam dość długo, lecz nadal czułam się zmęczona. Myślałam o tym, żeby się zdrzemnąć i prawie, by mi się to udało, gdyby nie nieprzyjemna woń spalonej cebuli. Usiadłam na łóżku i łyżek i tłucznie pokrywkami świadczyły o tym, że mama coś gotuje. Wsluchiwałam się w odgłosy dobiegające z kuchni. Stukanie drewnianych wyskoczyłam z łóżka, by zobaczyć co.

Widok masy garnków i patelni położonych na kuchence oraz mamy urobionej po łokcie, nieco mnie zdziwił. Szybkim krokiem weszłam do kuchni, by przyjrzeć się bliżej sytuacji. Mama nawet mnie nie zauważyła, więc miałam czas, by podkraść kilka

cukierków z szafki i posmakować waniliowego kremu, który prawdopodobnie miał być przełożony przez jakieś ciasto. Na kuchence stały różne zupy, a w piekarniku piekł się biszkopt malinowy i makowiec. Zastanawiałam się nad tym, po co mama tyle nagotowała, gdy nagle olśniło mnie- dziś przychodzi ten krytyk kulinarny. Ja wołałam się raczej nie wtrącać w sprawy mamy, więc od razu po ubraniu się i zjedzeniu śniadania oznajmiałam, że wychodzę do koleżanki. Tak naprawdę z żadną się nie umawiałam. Wcześniej jednak spakowałam do małego plecaczka kilka przydatnych rzeczy: sześć wafelków, telefon, słuchawki, dziesięć złotych ze skarbonki brata i kartę rowerową.

Na dworze słońce zaczęło przebijać się przez gęste chmury, a deszcz powoli ustępował. Szybko wyszłam na zewnątrz i nagle przypomniałam sobie o spotkaniu z Kamilą i kilkoma innymi dziewczynami. Miałam jednak jeszcze trochę czasu, więc pojechałam do sklepu. Droga bardzo mi się dłużyła, gdyż byłam naprawdę bardzo spragniona i marzyłam o tym, by w końcu napić się wody lub soku. Wpadłam do sklepu jak wyścigówka. W pośpiechu zapomniałam powiedzieć „dzień dobry” i teraz trochę tego żałuję, bo wszyscy w sklepie skierowali wzrok właśnie na mnie. Chciałam ze wstydu „zapaść się pod ziemię”. Zapłaciłam jak najszybciej, by w końcu się napić. Przyłożyłam butelkę do ust, wzięłam upragnione dwa łyki. Byłam już gotowa, by jechać dalej. Myślałam o tym, by pójść na plac zabaw, jednak droga była w remoncie. Postanowiłam, że zaproszę do domu moją koleżankę Izę. Zadzwoeniłam do niej, ale okazało się, że przyjdzie dopiero za godzinę, więc miałam czas. by posprzątać w pokoju. Jednak, gdy do niego weszłam, ręce mi opadły. Tak, zazwyczaj nieporządek mi nie przeszkadzał, ale teraz miałam wrażenie jakby przez mój pokój „przeszło stado słoni”. Szybko poodkurzałam, starałam podłogę, podlałam zwiędnięte kwiatki i wytrzepałam dywan, by znowu pościierać kurze, ponieważ w czasie wynoszenia dywanu niechcący go upuściłam i nad nim pojawiła się wielka chmura pyłu i prochu. Byłam bardzo zmęczona, ale miałam jeszcze trochę siły, by poukładać na biurku. Sprzątanie zajęło mi półtorej godziny, a ja zapomniałam kto i o której miał do mnie przyjść. Problem sam się rozwiązał, bo do drzwi zadzwoniła punktem moja koleżanka.

Przyszła z małym opóźnieniem, ale przyniosła ze sobą moje ulubione cukierki. Bardzo się ucieszyłam i od razu zaczęłyśmy zabawę. Pierwszym programem były przebieranki. Było przy tym dużo śmiechu, bo potem Iza nie mogła zdjąć z siebie mojej bluzki.

Potem skakałyśmy na trampolinie, a następnie jadłyśmy różne słodkości. Nagle zadzwonił mój telefon. Myślałam, że to mama, ale to była Kamila. Gdy odebrałam połączenie - zbladłam. Dzwoniła w sprawie spotkania, które miało się odbyć dwie godziny temu oraz w sprawie urodzin Weroniki, o których już w ogóle zapomniałam. Chwilę czekałam, aż ta nieprzyjemna chwila się zakończy. Pod koniec rozmowy zapadła kilkuminutowa cisza. Nagle... uff....Kamila oznajmiła mi, że spotkanie zostało przesunięte, a na urodziny jeszcze mogą zdążyć. W tym wszystkim najlepsze jest to, że Iza również została zaproszona. Biegłyśmy najszybciej, jak mogłyśmy w stronę domu Weroniki. Impreza była super. Wszystkie wróciłyśmy do domu bardzo późno. Byłyśmy mocno zmęczone, ale zadowolone.

Amelka Siwak

Kl.6a

Final Powiatowy Indywidualny Igrzysk Młodzieży Szkolnej w Lekkoatletyce

21 września 2018 roku w Białobrzegach odbył się Final Powiatowych Indywidualnych Igrzysk Młodzieży Szkolnej w Lekkoatletyce. W zawodach rywalizowali uczniowie z 11 szkół powiatu łancuckiego. Z naszej szkoły startowało 15 osób. Brali udział w poszczególnych konkurencjach:

- bieg na 100 m dziewcząt-2 osoby
- bieg na 100 m chłopców-3 osoby
- bieg na 300 m dziewcząt-1 osoba
- bieg na 300m chłopców-1 osoba
- bieg na 600m dziewcząt-2 osoby
- bieg na 1000m chłopców-2 osoby
- pchnięcie kulą-2 osoby
- sztafeta 4x100 m dziewcząt
- sztafeta 4x100 m chłopców

Rano zebraliśmy się przy hali sportowej naszej szkoły, odebraliśmy koszulki, a następnie razem z uczniami z Albigowej i Głuchowa pojechaliśmy do Białobrzeg. Na miejscu uroczyste rozpoczęto zawody i zaczęła się rywalizacja. Wszyscy zawodnicy dawali z siebie wszystko, aby wypaść jak najlepiej.

Uczennica naszej szkoły, **Wiktoria Michna**, zajęła **3 miejsce w biegu na 100 m**, zaś sztafeta dziewcząt w składzie: **Wiktoria Michna, Patrycja Bącal, Magdalena Bem i Karolina Techman** zajęła **3 miejsce**.

Patrycja Bącal 7b

PODZIĘKOWANIA ŻYCZENIA

Składamy podziękowania dla najlepszej **nau-
czycielki chemii** za ciężką pracę.
Uczniowie kl. 3 gimnazjum

Serdeczne podziękowania dla najbardziej od-
lotowego **ks. Dawida**. Od ulubionych
uczennic.
Dziewczyny klasa 3 gimnazjum

Dominiku, dziękuję Ci, że poznałeś mnie z
fajną dziewczyną.

Droga Kingo! Jesteś moją najlepszą przyja-
ciółką. Życzę Ci wszystkiego najlepszego z
okazji Twoich urodzin. Twoja najlepsza przyja-
ciółka Maja Pilecka.

Chciałabym złożyć życzenia ukochanej i prze-
miłej **Roksance**. Od Twoich urodzin minęło
już trochę czasu, ale życzę Ci wszystkiego
najlepszego.
Twoja Julcia

Julko i Marleno! Dziękuję, za Wasze wsparcie
i że przy mnie jesteście.
Dziękuję, że jesteście. Wasza Roksanka.

Alu z klasy 8! Kochana moja, jak się uśmie-
chasz, to Twoja twarz promienieje jak słońce.
Jesteś wspaniałą osobą! Tajemniczy wielbiciel
z klasy 3 gim.

Pozdrowienia dla **Nataliki z 3 gimnazjum**, któ-
ra jest najlepszą Tiktokerką na świecie. Twoje
fanki.

Podziękowania dla **Daniela Rocheckiego** za
wspaniałe towarzystwo, którym darzy nas na
co dzień i za pyszną pizzę. P. G.

Szczególne podziękowania dla **zespołu
"Mazureczek"**, który na każdej przerwie nie
zawodzi i śpiewa, gdzie tylko się da. Dzięki
temu przerwy nie tracą sensu. Najwierniejsza
członkini zespołu – Weronika.

Dla **Milosza Szpytmy**. Dziękuję, że jesteś.
Natalka

Dla **Natalii Kisaly** Dziękuję, że ze mną jesteś.
Szymon

Najserdeczniejsze życzenia dla **Maćka z klasy 3 gim-
nazjum** z okazji urodzin. Od trzech zwariowanych
dziewczyn z klasy 8.



Zebrały i przekazują **Julia
Nowak i Roksana Musiał**

UGOTUJ TO SAM

KRAJANKA KOKOSOWA

Składniki:

5 dag masła, ½ szklanki
mleka, 40dag mąki, 3 łyż-
ki miodu, 2 łyżeczki
proszku do pieczenia, 2
jajka, 30 dag cukru pudru

Przygotowanie:

Polewa:

30 dag – 9 łyżek wody – ugotować
syrop do nitki, dodać 20 dag margary-
ny, dodać 2 łyżki kakao. Gotować 5
minut

Ciasto:

Masło, miód, cukier rozgrzać, dodać
mleko i ubite jajka oraz mąkę z
proszkiem do pieczenia

Wykonanie:

Ciasto przełożyć na formę i upiec.
Upieczony placek pozostawić w cie-
pym miejscu, aby wystygł. Następnie
pokroić w kostkę, namaczać w pole-
wie i posypać kokosem .

SMACZNEGO !

Anna Tluczek



CZY WIESZ, ŻE...

NEWSY WSRZEŚNIA

Wielki powrót Harrego Pottera!

Już za 4 miesiące ukaże się ósma część przygód słynnego czarodzieja – książka o roboczym tytule „Harry Potter i przeklęte dziecko”. Harry ma być już dojrzałym mężczyzną, „przepracowanym pracownikiem Ministerstwa Magii, mężem i ojcem trójki dzieci w wieku szkolnym” – pisze autorka J. K. Rowling. Główną postacią ma być najmłodszy syn Pottera, 11-letni Albus Severus. Tyle, że nie chodzi tu o regularną opowieść, ale o tekst scenariusza sztuki teatralnej, której premiera odbędzie się dzień przed premierą książki. Mimo że raczej nie doczekamy się filmowej wersji tej części, fani na pewno będą zachwyceni kontynuowaniem historii o czarodzieju i jego życiu. Może ma to na celu skłonić młodszą część widowni do polubienia spektakli na żywo i teatrów?

Adoptowana córka Martyny Wojciechowskiej w Polsce!

12 września z Tanzanii do Polski przyleciała Kabula Nkalango – adoptowana córka Martyny Wojciechowskiej.

Podróżniczka powitała dziewczynkę na lotnisku Chopina w Warszawie, gdzie nie zabrakło emocji, uścisków i czułości. Ale kim jest Kabula? To albinoska pochodząca z Tanzanii. W dzieciństwie straciła rękę w wyniku ataku trzech mężczyzn, którzy napadli ją w jej własnym domu. Wszystko dlatego, że w ojczyźnie dziewczynki albinosom przypisuje się magiczną moc. Napada się więc na nich, a z części ich ciał wytwarza się amulety, które mają przynosić szczęście. Martyna Wojciechowska przedstawiła historię Kabuli w swoim programie "Kobieta na krańcu świata". Podróżniczka poruszona historią 13-letniej wtedy dziewczynki postanowiła jej pomóc, adoptując ją na odległość. Na podstawie tego odcinka powstał film dokumentalny pt. "Ludzie duchy" w reżyserii Wojciechowskiej i Marka Kłosowicza. Produkcja traktuje o problemie polowań na ludzi chorych na albinizm, które zdarzają się w Tanzanii. Film zdobył dotąd dwie nagrody na festiwalach w Monte Carlo i Hamburgu.

Dziennikarka zebrała pieniądze, dzięki którym Kabula obecnie studiuje, żeby spełnić swoje marzenia i zostać prawnikiem. Jest najlepszą studentką na roku. Teraz Wojciechowska i jej córka cieszą się wspólnie spędzanym czasem podróżując po Polsce i odkrywając najpiękniejsze jej miejsca.

NEWSY PAŹDZIERNIKA

Polska mistrzem świata w siatkówce! Brazylia rozgromiona!

Polska pokonała Brazylię 3:0 w finale Mistrzostw Świata Siatkarzy i po raz trzeci w historii, a drugi z rzędu, sięgnęła po złoty medal tej imprezy. Biało-Czerwoni rozegrali fantastyczne spotkanie z mistrzem olimpijskim, a katem Canarinhos okazał się fenomenalnie grający Bartosz Kurek! Polacy tym samym zrównali się w liczbie triumfów z Włochami i Brazylią. Więcej zwycięstw na koncie w historii mistrzostw świata ma tylko Rosja - sześć.

Rekordowy festiwal żniw

w Minnesocie

W Stillwater w Minnesocie co roku odbywa się Festiwal Żniw, którego głównym motywem jest dynia. Lokalni mieszkańcy celebrują

zakończenie zbiorów, piekąc i dekorując je oraz przygotowując z nich potrawy z dodatkiem chilli. Można również degustować regionalne piwa i wina. W tym roku w konkursie na największą dynię zwyciężył okaz, ważący 948,5 kilograma. Był cięższy o 90 kilogramów od zeszłorocznego zwycięzcy. Hodowca największej dyni otrzymał nagrodę w wysokości 5 tysięcy dolarów.

Półtorametrowy wąż spadł z sufitu w chińskim banku!

Można sobie wyobrazić przerażenie pracowników banku w chińskim Nanningu, gdy nagle z sufitu spadł na nich wielki wąż. Trudno w to uwierzyć, ale to już drugi taki przypadek w tym roku. W piątek grupa pracowników banku zebrała się na porannym spotkaniu. W środek ich grupki znienacka spadł z sufitu półtorametrowej długości pyton. Przerażeni ludzie rozbiegli się we wszystkie strony, w pomieszczeniu zapanował chaos, a po podłodze wił się - także zestresowany - gad. To nie był napad, a zwierzę nie szukało kontaktu z ludźmi. Wręcz przeciwnie, szybko zaczęło szukać kryjówki. W końcu zaszyło się pod jedną z kanap. Na pomoc wezwano służby ochrony przyrody. Ich pracownicy przy użyciu profesjonalnego sprzętu schwyтали pytona i umieścili go w worku. Wąż został przekazany do miejskiego schroniska dla zwierząt.

Alicja Skop